

Czy naprawdę chcesz być „chrześcijaninem”?

Korzenie zwrotu „chrześcijanin” (chrześcijaństwo) idą do **Dz 11:26**:

„W Antiochii po raz pierwszy uczniów nazwano...” - po grecku: **christianos – christianos.**

Ten werset, do którego większość Ignie w **obronie zwrotu “chrześcijanin”**.

Dz 11:26: *“W Antiochii po raz pierwszy uczniów nazwano “christanos” – christianos.*

To zdanie nie stwierdza, że **uczniowie sami siebie tak nazywali**. Nie stwierdza tego, że oni sami nazywali siebie „christanos”, ale oni zostali tak **nazwami** – przez kogoś - po raz pierwszy. Ale nam wmówiono, że oni sami tak siebie nazwali.

Sugestia - to był **poniżający zwrot**.

Gramatyka została dodana do tekstu przez tłumaczy. Ale to kontekst określa znaczenie.

A znaczenie jest takie, że oni byli myleni - pomyleni po raz pierwszy - z grupą pogańskich, idących na kompromis wierzących, którzy **czcili Serapisa** – bo taki **kult** panował w Antiochii.

Musimy popatrzeć na **związek** słowa „**christianos**” ze słowem „**kretyn**”.

Ty kretynie! - Czy kiedykolwiek używałeś tego słowa? A co, jeśli ludzie w Antiochii po raz pierwszy nazwali uczniów bandą kretynów? Niezbyt ładnie, co nie?

Idąc z greckiego słowa „**christianos**” do łaciny, mamy „**christianus**” – i był to pogardliwy zwrot i uwłaczające słowo, które wyśledzimy w historii i zobaczymy, skąd ono pochodzi.

Bo ludzie trzymają się **korzenia złego drzewa** i produkują owoce kompromisu, synkretyzmu i ugody z Tajemniczym Babilonem. **Ludzie wszczepili się w złe drzewo**. Musimy pójść z powrotem do **Listu do Rzymian**, szczególnie **rozdział 11**, gdzie jest **właściwie drzewo – drzewo oliwne Izraela**.

Bo w przeciwnym razie wszczepiasz się w bandę kretynów, idących na kompromis. Kretyn to osoba, która jest dotknięta kretynizmem. Kretyn – w mowie potocznej znaczy „idiota”. To francuskie słowo - „kretyn” – z francuskiego dialektu i znaczy: zdeformowany, mentalnie niedorozwinięty, osoby w niektórych alpejskich dolinach. Słowo to pochodzi z wulgarnej łaciny: **christianus**, czyli: chrześcijańska istota ludzka, biedny człowiek, w znaczeniu

„dłużnik”.

Słowo „chrześcijanin” nie pochodzi oczywiście z hebrajskiego.

Jak zatem może być prawdziwe?

Greckie słowo „aleipho” jest użyte w septuagincie i znaczy „namaścić” (numer G218). Połączeniem do niego jest hebrajskie słowo „mashiak”. I myślę, że po raz pierwszy mamy to słowo prawdopodobnie w **Kapłańskiej**, kiedy mowa o **namaszczaniu** kapłana - i jest to „mashiak”.

Ale „christos” było także użyte jako **zwrot medyczny**, bo uzdrowiciele w kulturze greckiej używali różnych nalewek i mieszanek na przypadłości. **Oni namaszczali** – oni „christos” kogoś.

Wiemy, że Paweł nie był nazwany „chrześcijaninem”. On był nazwany „**przywódcą sekty Nazareńczyków**” – **Netzarim – gałęzi**. Bo ta gałąź należy do innego drzewa. To inne drzewo, gdzie nie robili mieszanek ani nalewek.

Piotr został opatrzony nakleją „christianos” wraz z listą pogardliwych zwrotów w **1-szym Piotra 4:15**. Kontekst tam pokazuje, że to był faktycznie obraźliwy zwrot. Był on bardzo nieprzyjemny – tak, jakbym nazwał cię kretynem – niezbyt ładnie.

Poprawna definicja **CHRISTIAN** to: greckie słowo używane wcześniej **w pogaństwie**. Mandejskie bóstwo słońca miało tytuł „Christ Helios”. Aleksandryjski Ozyrys miał tytuł „Chreistos”. Rzymianie odziedziczyli sposoby, w jaki Persowie czcili słońce, pod nazwą „Chrestos Mithras”. To wszystko

pogańskie kultury słońca.

My odziedziczyliśmy **zwrot, który był totalnie obcy dla uczniów.**

Odziedziczyliśmy zwrot, który jest totalnie **obcy dla Izraela.**

Zatem zwrot „**christos**” jest grecki i znaczy „**bycie namaszczone**”, choć jest traktowany jako tłumaczenie z hebrajskiego słowa „**mashiak**”. Jego użycie w greckim naprawdę pochodzi z nieco innego zastosowania, bo już w roku 200-ym przed naszą erą byli **pogańscy czciciele Serapisa, którzy nazywali siebie samych „chrześcijanami”.**

W Watykanie jest pogańska płaskorzeźba, przedstawiająca Mithras – czyli Mitrę. Słowa na tej pogańskiej płaskorzeźbie mówią: Crestos Mithras – co znaczy „dobry Mitra”. **Mitraizm to była główna religia**

pogańska w starożytnym Rzymie i została zsynkretyzowana, czyli **pomieszana, z Mesjaszem Izraela** - przez kompromisy, które przysły z Soborem Nicejskim w 325-ym n.e.

Greckie słowo „christos” nabrało znaczenia „namaszczony”. Ale Ozyrys i Mitra oboje byli nazywani „christos”, co znaczy „dobry”. To **słowo** zostało **zaadoptowane z gnostyckiego pogaństwa**.

Justyn Martyn powiedział, że „chrześcijanie” to „chrestoi”, czyli „**dobrzy ludzie**”.

Klemens z Aleksandrii powiedział, że wszyscy, którzy wierzą w Chrystusa, nazywani są „chrestoi”, czyli „dobrymi ludźmi”.

Rzym w tym czasie był **centrum kultu Chrestosa Mitry**, więc widzimy jak łatwo

mogło to być razem **zsynkretyzowane i zaadoptowane do kultury.**

Słowo „chrześcijanin” jest bardzo niespecyficzną etykietką i w żadnym wypadku **nie znaczy „Mesjasz Izraela”**. To był bardzo powszechny zwrot, używany dla każdego z greckich, namaszczonych bóstw. A było ich **364 - dziennych bóstw, które były namaszczone.**

One były namaszczone **pogańskim balsamem..**

Uczniowie, którzy podążali za nauczaniem Yahushy nazywali samych siebie NATSARIM – gałęziami - Dzieje Apostolskie 24:5 – od słowa „netser”.

Epifaniusz pisał o **Natsarim (Nazarejczykach)**, których nazywał **heretykami**, ponieważ oni **zachowywali**

przykazania YHWH, zachowywali Paschę i Święta i byli nie do odróżnienia – tak pisał – od Żydów tamtych czasów, z wyjątkiem tego, że oni wierzyli w Mesjasza. Oni wierzyli, że On przyszedł, umarł, zmartwychwstał i pojawił się w Galilei. Zatem słowo „christianos” było użyte 2 razy w greckim tekście jako **szydercza pogarda.**

To było szydercze, to była pełna pogardy etykieta, która znaczyła, że oni byli naiwni, głupi jak zwierzęta, kretyni. I nie chcę nikogo obrażać, ale próbuję namalować światowy **obraz upadającego, uśpionego, letniego kościoła**.

2-gi Piotra 2:12 mówi tak – odnośnie kretynów: *„Ale ci, jak nierozumne zwierzęta, z natury przeznaczone na schwytanie i zagładę, bluźnią przeciwko*

temu, czego nie znają, toteż zginą w swoim zepsuciu;”

Dlaczego jesteś tak **przeciwny szabatom?**

Dlaczego jesteś tak **przeciwny Torze**

YHWH? Przeciwny Staremu

Testamentowi? W czym problem? Co

złego z Paschą? Dlaczego jesteś tak bardzo

za pogaństwem? Boże Narodzenie,

Wielkanoc czyli Isztar - dlaczego bronisz

tego aż do bólu? Jaki problem?

Jesteś tak naiwny, zachowujesz się bardzo

cieleśnie, jak nierozumne zwierzę. Czy aby

na pewno nie powinniśmy dzisiaj

zachowywać nawet 10-iu przykazań jako

wierzący?

Jakiemu bogu my służymy? Elohim Izraela

dał nam przynajmniej 10 przykazań.

Czy możemy spróbować choć tego? Jeśli

nie możemy się nawet zgodzić w tym

jednym, to myślę, że **służymy innym bogom.**

W **Liście Judy 1:10** czytamy: *„Ci zaś bluźnią przeciwko temu, czego nie znają, a to, co znają w sposób naturalny, jak bezrozumne zwierzęta, w tym psują samych siebie.”*

Obawiam się, że tak wielu stało się tak naiwnymi, że zepsuli siebie.

Chrześcijanie byli już w Egipcie i byli to **gnostycy czciciele słońca.** Tak mówi nam historia.

I oni klękali – jako czciciele Serapisa i Isis - przed wielkimi rzeźbami, używanymi jako symbole w Aleksandrii, w południowym Egipcie. Kiedy cesarz Hadrian pisał o Aleksandrii, to powiedział: **Ci, co czczą Serapisa to chrześcijanie, a ci, którzy nazywają siebie biskupami chrystusa, przysiegali Serapisowi.** To od cesarza

Hadriana.

Natsarim byli na początku myleni jako czciciele tego kultu. I dlatego tak nazwano ich po raz pierwszy w Antiochii.

Ale jeśli oni dosłownie byli nazwani **“christianos”** w Antiochii, to tylko dlatego, że byli postrzegani albo jako **“dobrzy ludzie”**, albo jako **czciciele Serapisa**. I to jest całe wyjaśnienie tego wersetu. I jest tak proste, ale zostało tak źle zinterpretowane I tak łatwo zaadoptowane. I kiedy ty adoptujesz obcą, pogańską kulturę, to stajesz się pogańską, obcą kulturą dla samego siebie. I zostaniesz w Egipcie jako niewolnik. Dlatego **nasza tożsamość jako Izrael** jest tak ważna.

Aleksandria była punktem początkowym greko-rzymskiej religii, którą znamy dziś jako chrześcijaństwo. **Słowo “christos” ma powiązanie z wieloma pogańskimi bóstwami:** kriszna, krestos, kreston. To dosłownie znaczy: błyszczyć, świecić – jako w odniesieniu do słońca. Kriszna to oczywiście bóstwo słońca w religii hinduizmu, które to bóstwo było początkowo utożsamiane z Nimrodem, czyli z pierwszym bóstwem słońca.

W roku 348 n.e. Cyryl powiedział: **Niech herezja ucichnie, która bluźni Mesjaszowi – Synowi Wszechmocnego. Niech się uciszą ci, którzy mówią, że słońce jest mesjaszem, bo to On jest Stwórcą słońca, a nie widzialnym słońcem.**

Bo co oni robili? Oni **nazywali Mesjasza Yahuszę “christ helios”** – przez ich

synkretyzm.

Bo kiedy słyszeli w swoim języku “Syn”, to odnosili to do pogańskiego “christ helios”.

Słowo “**christianos**” jest użyte tylko **3 razy** w całym greckim tekście Nowego

Testamentu. Ten zwrot “christianos” został zbyt łatwo pochwycony i przejęty – jako etykieta – z **pogańskiego kultu Serapisa**.

W książce “Zrozumieć odniesienia biblijne” Zondervana, w serii “Słownik biblijny Zondervana” jest napisane, że słowo “chrześcijanin” pochodzi od greckiego “christianos”

i czytamy tam tak: Termin łaciński „ianos”, szeroko stosowany w całym Imperium Rzymskim, często oznaczał niewolników tego, z którego imieniem został złożony. Niewolników, a nie dzieci, naśladowców,

przyjaciół, towarzyszy, kolegów, czy braci – ale **niewolników religijnego systemu**. A jak mamy powiedziane w **Galacjan: Do wolności wyzwolił nas Yahusha, abyśmy stali twardo i nie byli zniewoleni znowu jarzmem niewoli**.

W Słowniku Nowej Biblii czytamy:

Uformowanie słowa “christiani” wydaje się pochodzić z łaciny, gdzie liczba mnoga rzeczowników z końcówką “iani” może oznaczać żołnierzy konkretnego generała – na przykład: Gabiani albo ludzie Gabiego – pisał historyk Tacyt – stąd przynależność do jednostki. Oba elementy są połączone w ten quasi-militarny system nazwany “Augustiani”. Ponieważ w późniejszych latach 1-go wieku zwrot “Cezarianie” był używany dla **niewolników Cezara**.

Jeśli chciałbyś zwinąć to wszystko w całość to **“christiani” (czyli chrześcijanie)** to tak naprawdę był żart i obraźliwy zwrot, który krążył wokół Antiochii. Wzorowany był on na **“Augustiani”**, czyli zorganizowanej brygadzie wiwatujących wielbicieli, którzy prowadzili publiczne uwielbienie Nerona Augustusa. Zarówno entuzjazm wierzących, jak i niedorzeczny pogański hold wiwatujących wielbicieli, były **wyśmiewane i używane jako satyra** – dla jednych i dla drugich.

